

Tadeusz Halicki



**Uroczystość odsłonięcia pomnika
Żołnierzy Września 1939 roku
w Grabowcu Górze
w 50. rocznicę sowieckiej agresji na Polskę
Grabowiec Góra 16 września 1989 roku**

Grabowiec - grudzień 2014 r.



Z licznych uroczystości związanych z obchodami 50. Rocznicy wojny obronnej w 1939 roku, odbytych na Zamojszczyźnie swoim charakterem i zasięgiem wyróżnia się uroczystość w Grabowcu.

Dokonano tu w dniu 16 września 1989 roku odsłonięcia pomnika ku czci poległych – w większości rozstrzelanych już po rozbrojonym natarciu – 37 oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego. Zderzenie się oddziału Armii Czerwonej z dwoma szwadronami żołnierzy polskich, jednego sformowanego w Kowlu przez ppor. Rez. Inż. Antoniego Chorążego i drugiego zapasowego 27. pułku ułanów z Nieświerza pod rotmistrzem Eugeniuszem Cierpickim, które przedzierały się ku Zamościowi, miało miejsce w Górze Grabowiec.

Tu stanął pomnik upamiętniający to zdarzenie.

Wacław Jaroszyński

Tablica pamiątkowa na pomniku - zdjęcie obok.

We wrześniu 1989 r. na pomniku wmurowano tablicę pamiątkową, której treść nie była zgodna z prawdą. W nagłówku tablicy, zgodnie z wolą ówczesnych władz wojewódzkich - napisano, że polscy żołnierze polegli w walce z Armią Czerwoną. Komitet budowy proponował napis, że polscy żołnierze (ranni jeńcy) zostali zamordowani przez żołnierzy Armii Czerwonej. W przeddzień oficjalnego odsłonięcia pomnika, świadek tamtych tragicznych wydarzeń, skuł fragment napisu na wmurowanej już płycie. Jeden z członków komitetu budowy pomnika, niewprawną ręką wykonał napis własnoręcznie na kawałku granitu i zamocował na wmurowanej już płycie. Widać to na zdjęciu obok.



Protokół z zebrania
wiceprezesa Komitetu Uczczenia Ofiar
Września 1939 r. w osobach 37 żołnierzy
Wojska Polskiego

Obecni: Paniewicz Bogusław
Sierkowski Marian
Kodeniś Bronisław
Janowski Władysław
Paul Kozimierz

Obecnie zbliżającej się 50-ty rocznicy śmierci
37 żołnierzy Wojska Polskiego poległych
Komitetu wniósł o konieczne przygotowanie
gromadzenia funduszy na zakup pomnika
z płytami z wyrytymi nazwiskami
i umieszczeniem ich w miejscu ich śmierci.
W tym celu członkowie Komitetu podjęli
między sobą rolę odnośnie zbierania funduszy.
Jako Marian Sierkowski, Kozimierz Paul
Jako mieszkańcy wojny apokryficznej
na siebie rolę zbierania funduszy w wojnie
apokryficznej a Paniewicz Bogusław, Kodeniś
Bronisław i apokryficzny.

Zebrał fundusze 4/8 listy kopii owanej przekaza-
nie do osoby trzeciej z proz.
osob zbierających, która przekazała je na księ-
żeczkę PICO, która przekazuje do
innego członka Komitetu, ten sposób apokryficzny
bezpośrednio zebranych funduszy.

Podpisy: Władysław Janowski
Kozimierz Paul

Jeden z pierwszych protokołów Komitetu Uczczenia Ofiar Września 1939 r.

Uroczystość upamiętniająca Żołnierzy Września 1939 roku w Grabowcu, trwała dwa dni: 16 i 17 września 1989 roku, wg następującego porządku.

PROGRAM UROCZYSTOSCI W GRABOWCU

sobota 16 IX

- | | |
|-------------|---|
| godz. 15.00 | zbiórka przy pomniku |
| " 15.15 | odprawa pocztów sztandarowych |
| " 15.35 | przemówienie z-cy przewodź Stow.Żołn.AK dr.Jana Gozdawa-Gołębiowskiego |
| " 15.55 | powitanie pocztów sztandarowych i gości/ks.Fr.Nucia/ |
| " 16.00 | msza św. Homilię wygłosi ks.prałat Tadeusz Uszyński |
| " 17.00 | odsłonięcie pomnika - sygnał W.P. - poświęcenie |
| " 17.10 | apel poległych |
| " 17.20 | odznaczenie poległych Krzyżem Kampanii Wrześniowej i Medalem Wojska Polskiego |
| " 17.30 | złożenie wieńców |
| " 17.40 | ośpiewanie przez zebranych/łącznie z "Harfą"/ Roty |
| " 17.45 | odmarsz pocztów sztandarowych przy śpiewie "Harfy" |
| " 18.15 | koncert |

niedziela 17 IX

- | | |
|---------|--|
| " 9.30 | odznaczenie na cmentarzu kościelnym żołnierzy AK |
| " 10.00 | msza św. |
| " 11.30 | przemarsz pocztów sztandarowych i ludności na cmentarz |
| " 12.00 | przemówienie ks. proboszcza - modlitwa |
| " 12.20 | złożenie wieńców, zapalenie zniczów |
| " 12.30 | występ "Harfy" oraz miejscowych zespołów |
| " 13.00 | odśpiewanie przez zgromadzonych "Roty" |

16 września 1989 roku z przed kościoła w rynku Grabowca, wyruszyły pod pomnik poczty sztandarowe, delegacje i zebrana ludność.

Poczty sztandarowe pod dowództwem kpt. Armii Krajowej Aleksandra Wereszko: 34. Pułk Piechoty AK Biała Podlaska, 35. Pułk Piechoty AK Radzyń Podlaski, Batalion "Zośka" z Warszawy, Batalion "Parasol" z Warszawy, Szkoła Podchorążych AK, 9. Pułk Piechoty AK Zamość, 77 Pułk Piechoty AK Zgrupowanie Północne Ziemi Nowogródzkiej "Krysiacy". "Solidarność" Rolników Indywidualnych, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację z Grabowca i Skierbieszowa, IX Szczep Harcerzy z Grabowca, Liceum Ogólnokształcące w Grabowcu, Ochotnicza Straż Pożarna w Grabowcu.





W pierwszej trójce od lewej: Edward Pawluk z Grabowca



*Począty sztandarowe prowadzi kpt. AK Aleksander Wereszko (1917-1999)
Pierwszy z lewej, Władysław Karczmarczyk z Tuczęp*



*Na zdjęciu. Zgromadzeni wokół pomnika mieszkańcy Grabowca i okolic.
Idą Tadeusz Halicki, sekretarz Urzędu Gminy i Wiesław Lachowski, wójt gminy Grabowiec.*

Wokół pomnika zgromadziło się kilka tysięcy ludności gminy Grabowiec i gmin okolicznych. Byłych partyzantów z oddziałów Tadeusza Kuncewicza ps. Podkowa, Kazimierza Wróblewskiego ps. Maryśka, Wojciecha Sarzyńskiego, Jana Ważnego, Władysława Sędłaka i innych reprezentowali żyjący przywódcy.

Stowarzyszenie Armii Krajowej reprezentował Jan Gozdawa-Gołębiowski z Warszawy, skąd przybyły też poczty sztandarowe Batalionu „Zośka” , Batalionu „Parasol”, Szkoły Podchorążych – Warszawa, 77 pp Zgrupowania Północnej Ziemi Nowogródzkiej „Krysiacy”.

Miejscowe poczty sztandarowe reprezentowały: Solidarność Rolników Indywidualnych – Grabowiec, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Grabowiec, ZBOWiD Skierbieszów, ZBOWiD Uchanie i ZBOWiD Komarów, IX Szczep Harcerzy w Grabowcu, Liceum Ogólnokształcące im. 8 pp Bydgoszcz w Grabowcu, Ochotnicza Straż Pożarna.

Całością pocztów sztandarowych w obu dniach uroczystości dowodził kpt. Aleksander Wereszko z Warszawy.

Obecni byli senatorowie, posłowie z województwa zamojskiego i chełmskiego.



*Początek uroczystości przy pomniku.
Kpt. Armii Krajowej Aleksander Wereszko ps. "Roch" (1917-1999) melduje o gotowości
pocztów sztandarowych jednostek Armii Krajowej do uroczystości patriotyczno-religijnych.
Meldunek odbiera płk AK Jan Grygiel ps. Rafał (1907 -2006)*



Plk Jan Grygiel (przy mikrofonie) wita pocztę sztandarową. Stoją od lewej: Kpt. Włodzimierz Wereszko i plk Tadeusz Kuncewicz. Podkowa



Powitania gości i zgromadzonej ludności dokonał przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Grabowcu – Jan Załoga

Jan Załoga - przewodniczący Gminnej Rady w Grabowcu wita pocztę sztandarową i zaproszonych gości: ks. prałata Tadeusza Uszyńskiego, Tadeusza Kuncewicza, Jana Gozdawę Gołębiowskiego, Leszka Koszutę, kpt. Aleksandra Wereszko, senatora Andrzeja Szczepkowskiego, senatora Janusza Woźnicę, Annę Nehrebecką, Kalinę Jędrusik, chór męski "Harfa" z Warszawy pod dyr. Henryka Szewczuka, Kazimierza Wróblewskiego, Ireneusza Ślązaka, Pawła Runkiewicza, Wacława Gozdka, Józefa Osalcowskiego, Tadeusza Hajduka, Bedykta Józefko z Krakowa, Wacława Jaroszyńskiego ze Świdnika, Krystynę i Włodzimierza Glinków - przedstawicieli rodziny zamordowanego tutaj lekarza ppor. rez. Mariana Fiuto.



Przebiegiem uroczystości kierował Bogusław Pasieczny - przewodniczący Społecznego Komitetu Uczczenia Ofiar Września 1939 roku w Grabowcu.

Zabrzmiiała staropolska pieśń rycerska „Bogurodzica” wykonana przez chór męski „Harfa”. Odczytane zostało przesłanie biskupa warszawskiego Zbigniewa Kraszewskiego oraz list Olgi Krzyżanowskiej – wicemarszałka Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z przekazami pozdrowień i podziękowań Społeczeństwu Ziemi Grabowieckiej i Hrubieszowskiej oraz Żołnierzom Armii Krajowej za upamiętnienie tych zdarzeń w naszej historii pomijanych przemilczeniem.



mjr Jan Gozdawa-Gołębiowski ps. „Dziwot” (1925-2013) odczytał list marszałka Sejmu PRL Ołgi Krzyżanowskiej.

Stowarzyszenie Armii Krajowej reprezentował Jan Gozdawa-Gołębiowski z Warszawy, skąd przybyły też poczty sztandarowe Batalionu „Zośka”, Batalionu „Parasol”, Szkoły Podchorążych – Warszawa, 77 pp Zgrupowania Północnej Ziemi Nowogrodzkiej „Krysiacy”.

Miejscowe poczty sztandarowe reprezentowały: Solidarność Rolników Indywidualnych – Grabowiec, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Grabowiec, ZBOWiD Skierbieszów, ZBOWiD Uchanie i ZBOWiD Komarów, IX Szczep Harcerzy w Grabowcu, Liceum Ogólnokształcące im. 8 pp Bydgoszcz w Grabowcu, Ochotnicza Straż Pożarna.

Całością pocztów sztandarowych w obu dniach uroczystości dowodził kpt. Aleksander Wereszko z Warszawy. Obecni byli senatorowie, posłowie z województwa zamojskiego i chełmskiego.



Okoliczności zdarzenia, cichy pogrzeb poległych i pomordowanych, bohaterstwo walk miejscowych partyzantów przedstawił w swym łącznym wystąpieniu mgr Wacław Jaroszyński.

50. lat temu, obok tego wygonu-pastwiska i tej części Góry Grabowiec miała miejsce potyczka zbrojna, wkraczającego oddziału Armii Czerwonej z żołnierzami polskimi.

Ci wkraczający to najeźdźcy, którzy 17 września 1939 roku przekroczyli granicę polską i szli do linii Wisły, by zgodnie z podpisanym tajnym protokołem Ribbentrop-Mołotow w dniu 23.08.1939 r. zająć te tereny dla siebie.

Żołnierzy polscy utrudzeni walkami stoczonymi z niemieckim najeźdźcą przybyli tu spod Włodzimierza Wołyńskiego. Zmęczeni, zamierzali po wypoczynku maszerować w kierunku Zamościa.

Kim byli? Był to improwizowany szwadron sformowany w Kowlu przez ppor. rezerwy inż. Antoniego Chorażego, oraz szwadron zapasowy 27 pułku ułanów rtm. Eugeniusza Cierpickiego (Ludwik Głowacki – Działania wojenne na Lubelszczyźnie w 1939 r. str. 221 Wydawnictwo Lubelskie 1986).

Sygnałem do walki były dwa wydarzenia. Pierwsze to wiadomość, że oddział sowiecki począł rozbijać polskich żołnierzy u wejścia na Górę Grabowiec, od strony Hrubieszowa. Wówczas jeden z oficerów spod kamiennej figury religijnej (która tam stoi do dzisiaj) podszedł pod dom Józefa Tałaja i zza rogu domu obserwował pierwsze zabudowania od strony Hrubieszowa. Padł trafiony pociskiem nieprzyjaciela, który wziął go na cel. Odpowiedzią z polskiej strony był rozkaz użycia broni. Rozpoczęła się walka trwająca około dwóch godzin. Wielu naszych oficerów i żołnierzy nie zamierzało oddać dobrowolnie broni. Oto jeden z ułanów bronił się dzielnie na rosnącym koniu. Otoczony przez ośmiu sowieckich żołnierzy na małych konikach, Nie poradził sobie z nim i ułan ten ze zranioną twarzą wyrwał się z otaczającego go pierścienia. Świadkiem tego był, mający dziś 65 lat mieszkaniec Góry Jan Orzechowski. Zaskoczenie nadejściem sowieckiego oddziału oraz przetłaczająca jego przewaga w ludziach i uzbrojeniu sprawiły, że po stronie naszej poniosło śmierć 37 żołnierzy i oficerów. Wielu z tych oficerów poniosło męczeńską śmierć już po skończonej potyczce. Oto z domu Piotra Wysockiego, wyprowadzono kpt. Wasilewskiego i przy domu Stanisława Janiuka rozkazano mu położyć się na murawie. Żołnierz sowiecki zastrzelił go. Świadkiem tej zbrodni jest Marian Bekier, wówczas miał lat 10, mieszka tu obok.

Wiesława Poterucha, mieszkanka Góry od strony Hrubieszowa, świadek wkroczenia oddziału sowieckiego i rozbijania naszych żołnierzy, widziała śmierć naszego oficera, którego mimo podniesionych rąk – objechawszy go na koniu, zastrzelił żołnierz sowiecki. Drugiego oficera wyprowadzono z mieszkania Czausza i mimo prośb Reginy Czausz by tego nie czynili, zastrzelono również. Poniesli śmierć za to, że byli polskimi oficerami.

Już wówczas 24 września 1939 roku, tu w Grabowcu i w Górze Grabowiec miały miejsce zbrodnie, jako zapowiedź dokonania na skalę olbrzymią mordu naszych oficerów w Katyniu.

Na tych kilku faktach nie kończyły się zbrodnie wschodniego najeźdźcy w Grabowcu. Męczeńską śmiercią zginęli dwaj lekarze z prowizorycznego szpitala, urządzonego w budynku szkoły: kpt. Henryk Wiślicki i PPR. Rez. Marian Fiuto. Nawet oznaki Czerwonego Krzyża nie powstrzymały dzikiego najeźdźcy przed mordem tych oficerów.

Los lekarzy podzielili ranni ppor. rez. Piech. Jan Mazur i kaprale podchorążowie: Henryk Katanowicz i Teodor Perczak. (Działania wojenne ...str. 413)

Bohaterowie walk i męczeństwa w liczbie 37 spoczęli na grabowieckim cmentarzu.



Franciszka Mirzwa (1922-2014)

Rapsod Żołnierzom Września –wygłosiła Franciszka Mierzwa, mieszkanka Góry Grabowiec.

Nie było przemówień nad trumnami
I marszu Szopena nie grano
Czerwoną świat oblał się łuną
Gdy ciała do grobów wkładano.

Nie było wojskowej parady
I dzwony żałobne nie biły
Pożegnał Ich tylko świt blady
I gwiazdy modlitwę zmówiły.

A słońce, hen gdzieś za chmurami
Wstydliwie promienie swe skryło
I deszcz pewnie płakał kroplami

*Nad polskich żołnierzy mogiłą.
Bez wieńców, bez szarfi i bez kwiatów
Łagodnie przyjęła Ich ziemia
I zwiększył się zbiór eksponatów
Światowej listy sumienia.”*

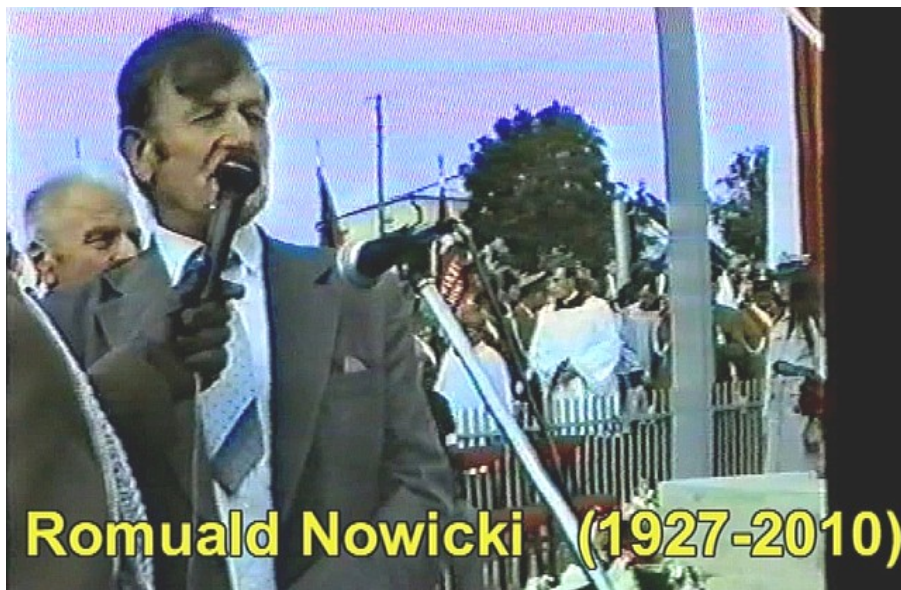
(Dostosowano do słów Rapsodu Kazimierza Krukowskiego)

Ciąg dalszy narracji Wacława Jaroszyńskiego.

Najeźdźca ze wschodu po tygodniu cofnął się za Bóg, a tu, na pięć lat bez mała osiadł najeźdźca z Zachodu. Ale gdy zebrał siły poszedł na Wschód i zgutował dotychczasowemu współnikowi taki sam los jak nam. I zapełniły się nasze lasy i chaty setkami żołnierzy sowieckich zza drutów obozowych.

I zapomniał Polak najeźdźcy ze Wschodu jego zbrodni z 1939 roku. Tu, na terenie „Republiki Grabowieckiej”, w partyzanckich szpitalikach we Franciszkowie, Siedlisku i Hołużnem ukrywaliśmy żołnierzy radzieckich, karmili i goili ich rany. Odpłacając dobrem za zło.

I my, by wrócić wolność Ojczyźnie, za którą Wy oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego oddaliście swe Życie, wraz z całym narodem ponieśliśmy ofiary i staczaliśmy walki z hitlerowskim najeźdźcą.



Wiersz Armia Krajowa wygłosił Waldemar Nowicki

*„Myśmy spod ziemi ruszyli na bój
Jak spod Giewontu rycerze
Testament Chrobrego mieliśmy za wzór
My, Armii Krajowej Żołnierze.*

*Nie zmógł nas Wehrmacht, gestapo ni kat
Byliśmy Polski puklerzem
Walczyliśmy z wrogiem przez długie sześć lat
My Armii Krajowej Żołnierze.*

*Bez odznak, mundurów, bez orłów i gwiazd
I Życie swe niosąc w ofierze
Toczyliśmy walkę za wolność i lud
My, Armii Krajowej Żołnierze.
Ni podłość, ni potwarz nie splamią nam flag
Bo Polskę kochaliśmy szczerze
I każdy z ochotą szedł dla Niej na śmierć
My, Armii Krajowej Żołnierze.*

*A choćby nam Życie zabrano na łuo
Honoru nam nikt nie odbierze
Hardzi i dumni, wierni po grób
My, Armii Krajowej Żołnierze.
(Autor Edmund Odorkiewicz)*

Ciąg dalszy narracji Wacława Jaroszyńskiego.

Gdy walec wojny potoczył się na Zachód i odetchnęliśmy od Niemca, za opiekę i pomoc radzieckim partyzantom, w Polsce Ludowej otrzymaliśmy zapłatę. Areszty i zsyłki na Ural i Sybir.

Waszego bohaterstwa i męczeństwa nie mogliśmy uczcić bo nastał dla narodu okres milczenia. Milczenia długiego, czterdziestu kilku lat.

W 50. rocznicę Waszej śmierci ustało milczenie. My, spadkobiercy Wasi w walce o Polskę wolną i niepodległą postanowiliśmy postawić ten pomnik na chwałę żołnierzy Września i Waszą, pomordowani Oficerowie Żołnierze Wojska Polskiego. By był nam na przyszłość nie wyrazem żaloby lecz twierdzą siły. By utrwał pamięć. Bo tracąc pamięć, narody tracą życie.

Odnaczeni zostali trzej mieszkańcy Góry Grabowiec Krzyżem Kampanii Wrzesniowej: Stanisław Kotowoda, Piotr Kozłowski i Jan Otrocki.

Podczas mszy św. Koncelebrowanej przez ks. doc. Franciszka Greniuka w asyście licznych księży, homilię wygłosił ks. Prałat Tadeusz Uszyński, przedstawiciel biskupa Kraszewskiego, kapelana Armii Krajowej. Podkreślił w homilii wartości narodu, które kazały mu walczyć o swoją wolność a jednocześnie zwrócił uwagę by nie kierować się nienawiścią a miłością i przebaczeniem w myśl wskazań Ewangelii.

Mszy św. Towarzyszył i śpiewał dwudziestopięcioosobowy chór męski im. Wacława Lachmana, Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa” pod dyрекcją Henryka Szewczuka przy akompaniamencie Jacka Weisa.



Odsłonięcia pomnika dokonali: dr Krystyna Glinka i prof. Jan Gozdawa-Gołębiowski z Warszawy, najbliżsi zamordowanych – ppor. Mariana Fiuto, ojca i kpt. Henryka Wiślickiego, teścia obu lekarzy wojskowych.



dr Krystyna Glinka, córka zamordowanego ppor. Mariana Fiuto



Akt erekcyjny pomnika pamięci oficerów i żołnierzy pomordowanych w Grabowcu odczytany został przez senatora Andrzeja Szczepkowskiego, po czym aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. mgr Franciszek Nucia.

AKT EREKCYJNY

pomnika pamięci oficerów i żołnierzy
polskich pomordowanych przez
Armię Czerwoną w dniu 25 wrze-
śnia 1939 r. w Grabowcu

Działo się to w Grabowcu, woj. Zamojskie, dnia 16 i 17. IX. 1989
w 50. rocznicę wydarzeń. W jedenastym roku pontyfikatu
Jana-Pawła II, gdy Ordynariuszem Diecezji Lubelskiej był
Ks. Bolesław Pylab, a Proboszczem Par. Grabowiec Ksiądz mgr
Franciszek Nucia. Pod przewodnictwem J.E. Ks. Biskupa
Zbigniewa Kraszewskiego Ogólnopolskiego Duszpasterza
Żołnierzy Armii Krajowej został odsłonięty pomnik pamięci
oficerów i żołnierzy polskich pomordowanych przez
Armię Czerwoną. Pomnik ten, na wieczną cześć
i chwałę oręża polskiego, został ufundowany przez
społeczeństwo Grabowca i okolic, zorganizowane w
Komitecie Społecznym pod przewodnictwem żołnie-
rzy 9 p.p. Armii Krajowej: Bogusława Pasiecznego, Mar-
na Sieczkowskiego, Henryka Trybalskiego, oraz Zdzisława
Hawpyluba, Mieczysława Sawinca i Jana Załogi, przy
wytrwałej inspiracji Wacława Jaroszyńskiego i po-
mocy Proboszcza Parafii Ks. Franciszka Nucia, a także
Naczelnika Gminy Wiesława Cachowskiego.
Pomnik ten stanowi dokument historyczny ofiar, po-
niesionych przez żołnierzy polskich z rąk Armii
Czerwonej na terenie Grabowca, już w pierwszych
dniach drugiej wojny światowej, wydanej przez na-
jeźdźcę niemieckiego Rzeczypospolitej Polskiej.

Pasieczny's
Bogusław Pasieczny

Ks. P. Unyński

leg. bp. Zbigniew Kraszewski /
Biskup Marian /
Marian Sieczkowski

Henryk Trybalski
Henryk Trybalski - Zdzisław Hawpylub - Mieczysław Sawinec - Jan Załoga - Ks. prob. Franciszek Nucia -
Wacław Jaroszyński, m. Wiesław Cachowski.



Wystąpienie Ewy Ślęzak (zd. Kicińska) na temat zamordowania polskich oficerów w Katyniu. Tragiczne wydarzenia jakie upamiętnia ten pomnik, także w wielu publikacjach nazywane są „Małym Katyniem”





Fot. Ewa Rudzińska.

Pamiątkowe zdjęcie byłych żołnierzy i partyzantów, uczestników uroczystości przy pomniku.

Rozpoznani na zdjęciu: Jan Otrocki, Stanisław Kotowoda, Czata,

Fot. Ewa Rudzińska

Drugi dzień uroczystości /niedziela 17 września/ rozpoczęła msza św. O godz. 10 z towarzyszeniem chóru męskiego „Harfa” w otoczeniu wszystkich pocztów sztandarowych, przy licznie przybyłych mieszkańcach gminy Grabowiec i gmin sąsiednich. Homilię wygłosił ks. Tadeusz Zastawa z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, po czym przy dźwiękach orkiestry wyruszył pochód na wojenną część cmentarza. Powtórnie wygłoszono tu Rapsod Żałobny Żołnierzom Września. Ks. Franciszek Nucia przedstawił historię kopca z 1963 i z 1915 roku i kwater wojskowych z 1939 roku. Zabrzmiała pieśń – hymn „Gaude Mater Polonia” w wykonaniu chóru „Harfa” a po niej kilka pieśni wojskowych i partyzanckich. Patriotyczne wystąpienie kombatanta z pocztu sztandarowego ZBO-WiD – Komarów zakończyły dwudniowe uroczystości.



*Wielisław Kalinowski
(1925-2013)
świadek tragicznych dni
września 1939 roku w
Grabowcu. Wówczas
mieszkał na ulicy Koziej
w Grabowcu nieopodal
prowizorycznego szpitala
wojskowego.*





Fot. Ewa Rudzińska. 17 września 1989 roku, drugi dzień uroczystości na grabowieckim cmentarzu w kwaterze grobów polskich żołnierzy z 1939 roku



Chór męski „Harfa”, który uświetniał uroczystości przy pomniku w Grabowcu Górze, przy kościele w Grabowcu i na grabowieckim cmentarzu

Wystąpienie Tadeusza Goździejewskiego, wójta gminy Grabowiec z okazji 75. rocznicy tragicznej śmierci rannych polskich Żołnierzy Września 1939 roku. Uroczystość pod pomnikiem w Grabowcu Górze, 21 września 2014 r.



Szanowni Goście, Drodzy Mieszkańcy naszej Grabowieckiej Ziemi.

Jak co roku stajemy tu na tej ziemi uświęconej krwią zamordowanych obrońców Ojczyzny. 75 lat temu na niej rozegrała się tragedia. Tragedia żołnierzy, którzy nie mogli walczyć. Nie dane im było z godnością umrzeć z karabinem w ręku. Żołnierzy bestialsko zamordowano. Nie uszanowano ani prawa wojennego, ani krwi na bandażach. Historię kapitanów Wiślickiego i Wasilewskiego, ich żołnierzy i podopiecznych szpitala polowego zna doskonale każdy dorosły i młody mieszkaniec grabowieckiej ziemi. Po raz kolejny słuchamy opowieści o wydarzeniach z 25 września 1939 roku. Po raz kolejny stajemy tu, aby usłyszeć krzyk żołnierzy u r w a n y k u l ą r o z t r z a s k u j ą c ą c z a s z k ę . A może ten krzyk zdławiła potworna myśl, że są ludzie, którzy w tak barbarzyński, w tak haniebny, uwłaczający ludzkiej godności sposób mogą zabijać. To nie byli żołnierze Armii Czerwonej, choć za takich się uważali. To byli zbrodniarze, którzy z dziką nienawiścią mordowali bezbronnych ludzi. I nie można mówić, że tylko wykonywali rozkazy. I nie można mówić, że to się działo dlatego, że tak powiedział Stalin. Wtedy byli tu konkretni Rosjanie, Sowietci. Ludzie o konkretnym nazwisku. Ale czy na pewno to byli ludzie?

I następny obrazek z tamtego Grabowca. Mieszkający w Grabowcu Żydzi z entuzjazmem witają Sowietów. Donoszą na Polaków, wskazują kto pomagał żołnierzom. Polacy żydowskiego pochodzenia. Ludzie, którym Polska dała dom i schronienie. Ale czy ludzie? Okrucieństwo Sowietów wyzwoliło w nich nienawiść do niedawnych sąsiadów.

I kolejne zdarzenie. Pochówek pomordowanych na grabowieckim cmentarzu. W ciszy, bez honorów, pośpiesznie. Po tragedii żołnierzy przychodzi bezsilna rozpacz tych, którzy nie mogą należycie pochować bohaterów. Bo nie wiadomo, co mogło czekać czyniących ostatnią posługę obrońcom Ojczyzny. Bo Sowieci mogą zlikwidować tych świadków, bo Żydzi mogą donieść. Bo ci ludzie mogą zabić następnych. Ale czy ludzie?

I po latach ostatni akt nienawiści do polskich żołnierzy. Po zbrodni na żołnierzach przyszła kolej na zbrodnię na pamięci o nich. Sowiecki okupant chce zatrzeć wszelkie ślady po swojej zbrodni. Jacyś ludzie włamują się do plebanii i niszczą przechowywane tam dokumenty o pochowanych na grabowieckim cmentarzu ofiarach Sowietów. Część danych ginie bezpowrotnie. 16 ofiar będzie po wsze czasy spoczywało jako Nieznany. Tego dokonali jacyś ludzie. Ale czy to byli ludzie?

Nie może być poprawności politycznej przy przypominaniu tamtych wydarzeń. Tak! To członkowie narodu rosyjskiego mordowali polskich bezbronnych żołnierzy i obywateli. Tak! To członkowie społeczności żydowskiej tu w Grabowcu, we wrześniu 39 roku pomagali i nadskakiwali Sowietom. Taka jest prawda. I to nie my mamy prawo przebaczać tym, którzy to zrobili. Przywilej przebaczenia należy do tych, którzy leżą w mogiłach na grabowieckim cmentarzu. Łaska przebaczenia należy do Boga, który sędzi ludzkie czyny. My mamy obowiązek pamiętać i przekazywać prawdę o tych barbarzyńcach i ich pomocnikach. Bo tam gdzie prawda śpi w imię poprawności politycznej, tam budzą się demony wojny. Ponownie na wschodzie łeb podnosi zło i rozlewa się nienawiść wobec innych narodów, innych ludzi.

Dziś razem z nami jest wojsko. Jak nigdy do tej pory, w obliczu . Jak nigdy do tej pory, w obliczu wydarzeń na Ukrainie, obecność wojska jest tak konieczna i oczekiwana przez społeczeństwo. Wojsko to oręż. Ale sam oręż nie obroni nas. Do jego podźwignięcia potrzebna jest silna dłoń. A tą dłonią jest naród polski. Otwarty jak dłoń dla przyjaciół. Ale także musi być zaciśnięty w pięść dla naszych wrogów. I wszyscy, od robotnika do polityka i profesora, musimy pamiętać, że osłabianie dłoni dźwigającej oręż poprzez ciągłe swary i skłócanie jest największym przestępstwem wobec narodu polskiego. Podsycana nienawiść zmienia ludzi w potwory, takie jak te, które przyszły tu we wrześniu 1939 roku. Wzajemny szacunek i wspólna praca, to niespisany testament, który zostawiły

nam ofiary tamtych wydarzeń wrześniowych - bohaterscy obrońcy Ojczyzny. Ten zdławiony krzyk pomordowanych żołnierzy jeszcze słyhać. I naszym obowiązkiem jest, aby przerodził się on w westchnienie ulgi, że pamiętamy i przekazujemy prawdę. Że bohaterom września nikt nie zakłóci wiecznego odpoczynku. Także my sami. Niech nad ich grobami panuje atmosfera modlitewnego skupienia i szacunku. To jesteśmy im winni. Tym, którzy przelali za nas swoją krew.

Grabowiec Góra, 21 września 2014 r.